

w Krakowie oraz oddziału Domu Kultury Polskiej w Lipsku⁴. Druga placówka polska w NRD rozpoczęła działalność 6 lutego 1969 r.

Małgorzata Waller

XIII ZJAZD PISARZY ZIEM ZACHODNICH I PÓLNOCNÝCH

Tegoroczny XIII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, który odbył się w dniach 4-6 maja w Zielonej Górze, przebiegał pod znakiem 25-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Ziemi Zachodnich do macierzy. Wpłynęło to w wyraźny sposób na atmosferę obrad, ich zakres tematyczny i przebieg. Był to zatem zjazd podsumowujący dorobek na polskim zachodzie i północy.

Jako XIII z kolei obfitował w utrwalone już przez minione lata tradycje, do których należy m.in. zwyczaj przedzjazdowych wypowiedzi pisarzy, ogłaszanych na łamach prasy, oraz różnorodne imprezy eksponujące książki i ich autorów. Tym sposobem — od lat — włączają się do działania poszczególne instytucje i placówki kulturalne, a za ich pośrednictwem przenikają do najszerszych kręgów społecznych idee każdego z kolejnych zgromadzeń pisarskich, wywołując zrozumiałe zainteresowanie i współuczestnictwo mieszkańców miasta — gospodarza imprezy zjazdowej.

Tym razem, co jest oczywiste, w przemówieniach zjazdowych nawiązywano szczególnie często do punktów wyjścia w 1945 r., odnoszących się zarówno do sytuacji całego kraju, jak i zagospodarowania kulturalnego polskich Ziemi Zachodnich. I jak to zwykle bywa w gronie dyskutujących, czynnych ludzi, rozbieżne były oceny dotyczące jednostkowych dokonań, jednomyślnie natomiast odnoszono się do kwestii zasadniczych dla całego kraju. Różna bowiem może być ranga artystyczna twórczości poszczególnych pisarzy realizujących temat zachodni, nie ma wszakże różnicy zdań co do trwałości i nieodwracalności procesów integracyjnych, jakie dokonały się na polskim zachodzie i północy, m.in. za sprawą przedsięwzięć kulturotwórczych.

Nie byłyby to jednak zjazdy literackie, gdyby wracając do przeszłości nie kierowały równocześnie uwagi na potrzeby dnia dzisiejszego i przyszłego; wypowiedzi jakie padały z trybuny zielonogórskiego zjazdu obfitowały przeto i tym razem w trafne spostrzeżenia, z których niejedno trafiało następnie przez środki masowego przekazu do świadomości ogółu, korygując zastałe wyobrażenia i zmitologizowane nawyki myślowe. Zjazdy pisarskie nie tworzą wprowadzenie literatury, lecz w istotny sposób oddziałują przeciwieństwo na samych pisarzy i ogół społeczeństwa.

Owe trzy dni majowego zjazdu, poprzedzone stosownymi przygotowaniem stanowią przeto w praktyce okres wyjątkowego skoncentrowania refleksji natury ogólnej, refleksji nakierowanej na wybraną sferę zagadnień, która — w zależności od wagi przewodniej idei każdorazowego zjazdu — wyzwala energię współuczestników, umożliwia konfrontację przekonań, wzbogaca intelektualnie. Właściwością procesu tworzenia literackiego jest wysiłek indywidualny, koncentracja na obranej dziedzi-

⁴ Podstawą tej decyzji był artykuł 9. zawartego między rządami NRD i Polski 15 marca 1967 r. Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. W artykule tym mówi się o wzmożonej działalności i rozwoju współpracy na polu kultury i nauki.

nie zainteresowań. Zjazdy literackie stanowią zatem odmianę w przyrodzonym niejako pisarzom trybie uczestnictwa w życiu współczesnym, kiedy w zależności od temperamentu i imperatywów wewnętrznych — stają się głosicielami żywego słowa lub słuchaczami.

Pierwsze zgromadzenia pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych służyły więc nade wszystko doraźnym sformułowaniom o charakterze postulatycznym. Z czasem stały się jednak właściwym forum do wymiany poglądów na tematy ponadregionalne, ważne dla życia społecznego i politycznego kraju, istotne dla formowania świadomości i uczuć narodowego ogółu. Ten charakter zjazdów pisarzy Ziemi Zachodnich określały podejmowane przez referentów problemy, zwiększający się z roku na rok udział literatów z centralnych ośrodków Polski oraz — stanowiące już tradycję — wystąpienia sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Zenona Kliszki, które prezentowały istotne w danej chwili wskazania najwyższych władz partyjno-państwowych, adresowane do całej społeczności pisarskiej i znajdujące rozległy rezonans w kraju i za granicą.

Nawiązując do 25-letniego rozwoju polskich Ziemi Zachodnich, Zenon Kliszko stwierdził np. z trybuny zielonogórskiego zjazdu pisarzy:

„Dziś możemy powiedzieć, że dokonaliśmy dzieła jednego z najważniejszych i najtrudniejszych, jakie w ciągu swojej 1000-letniej historii wykonał naród polski. Jego urzeczywistnienie możliwe było — w tak krótkim czasie i w sposób tak wszechstronny — jedynie w warunkach ustroju socjalistycznego (...). Rozwój socjalistycznego budownictwa, który wymaga dziś nowych, bardziej intensywnych metod gospodarowania, lecz którego treść i cel pozostają te same, przyniesie dalszy rozkwit ziem nad Nysą, Odrą i Bałtykiem, całej ojczyzny. Rozwój tych ziem nie tylko symbolizuje dynamikę polskiej gospodarki, reprezentują one także najbardziej nowoczesne, zbudowane od podstaw gałęzie produkcji, które dają wszelkie szanse stosunkowo szybszego niż w innych regionach kraju wejścia w fazę rozwojową nazywaną rewolucją naukowo-techniczną”.

I dalej:

„Dziś, podkreślając fakt całkowitego zespolenia tych ziem z macierzą, rezygnując już z jakiegokolwiek akcentowania ich odrębności, powinniśmy się zająć refleksją, co one wnoszą do życia i kultury narodu, do literatury i sztuki (...). Jeżeli w pierwszych latach do naczelnych zadań należała tu integracja kulturalna mozaiki ludnościowej, żyjącej ogólnopolskim rytmem, to w miarę wypełniania tego zadania powstał zaczyn twórczy, oddziałujący na umysły i serca polskie w całym kraju, więcej niż gdzieindziej można tu spotkać społecznej troski, gospodarskiej ambicji, zmysłu obywatelskiego i aktywnych starań o zbiorowe dobro”.

Okoliczności historyczne, gospodarcze i kulturalne tego socjalnego fenomenu zanalizował w swym interesującym wykładzie prof. Władysław Markiewicz, który mówił m. in.:

„Przed dwudziestu pięciu laty, na szczęście, nie ulegliśmy pewnym naszym skłonnościom narodowym, nakazującym pokładać całą ufność w opatrnościowym działaniu historii i dając posłuch wezwaniom do konkretnej znoej pracy sami

tworzyliśmy historię. Składają się na nią: dzieło zasiedlenia, odbudowy, rozbudowy i integracji Ziem Zachodnich i Północnych”.

Także inne sformułowania zaczerpnięte z tego przemówienia znalazły szeroki oddźwięk zarówno w kularach zjazdu, jak i w jego prasowo-radiowym pokroju publicystycznym.

Istotę powojennych procesów integracyjnych społeczności Ziem Odzyskanych określił np. prof. Markiewicz następująco:

„W sferze działalności wytwórczej i zawodowej należy upatrywać główny czynnik adaptacji społecznej, określający przebieg przystosowania się osadników do warunków geofizycznych, technicznych i kulturalnych. W licznych opracowaniach monograficznych wskazuje się na znaczne początkowo zróżnicowanie społeczeństwa Ziem Zachodnich pod względem kultury pracy. Ludność rodzima oraz osadnicy z Poznańskiego i reemigranci z zachodu wyróżniali się korzystnie od pozostałych grup ludności poziomem kultury technicznej, umiejętnościami zawodowymi, przede wszystkim zaś stosunkiem do dobrej roboty. Ich postawa życiowa nie znajdowała zresztą zrazu uznania w oczach rodaków zza Bugu i z rejonów Polski centralnej, wśród których silniej utrwalił się jeszcze chyba z szlacheckich tradycji się wywodzący — jakby go określił Józef Chalasiński — *týp biesiadny Polaka*”.

Toteż w tych warunkach ogromnie ważne zadania spadły na działalność oświatową i kulturalną, na naukę i literaturę. Jak mówił na zielonogórskim zjeździe jeden z referentów, krytyk Witold Nawrocki, „literatura polska od pierwszych dni wypełniała wobec Ziem Zachodnich i Północnych dobrowolną służbę społeczną, niełatwą i odpowiedzialną”. O ocenę tego wkładu i o nieustanne podnoszenie rangi artystycznej literatury podejmującej temat zachodni toczył się przeto na zjeździe zielonogórskim zasadniczy spór, zainicjowany przez drugiego referenta, krytyka młodej generacji Krzysztofa Nowickiego.

Spór ten ani nie zaczął się, ani też bynajmniej nie zakończył podczas XIII Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Różnice zdań i postulaty krytyczne istnieć będą zawsze, a najstosowniejszym argumentem w tym sporze mogą być przede wszystkim dzieła pisarskie. Tymczasem należy przyjąć za obowiązującą mediatorską formułę zaproponowaną przez Witolda Nawrockiego, który stwierdził m. in., „że zarówno ta dobra, jak i ta gorsza literatura funkcje swe w znaczeniu społecznym wypełniła, oddziałując na różne grupy czytelnicze i w różny sposób dynamizując świadomość społeczną”.

Nie oznacza to, iżby temat Polski zachodniej stracił znaczenie w literaturze, że zostały już zaspokojone oczekiwania na artystyczny dokument epicki powrotu i wrastania w polski zachód, zmianie uległy co najwyżej warunki socjalno-strukturalne, stwarzające podstawy do utrzymywania instytucji zjazdów pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych w ich dotychczasowej postaci. Ulegnie więc zapewne zmianie nazwa tych zjazdów, będą się one odbywać rzadziej, ogarną szerszą sferę zagadnień, podejmowanych przy szczególniejszych okazjach.

Kolejny przeto, XIV zjazd pisarski gościć będzie na Warmii, w województwie olsztyńskim, a stosowną okazją do refleksji staną się dlań obchody rocznicowe ku czci Mikołaja Kopernika.

Feliks Fornalczyk